

Jan Paweł II

Niepokalana początkiem lepszego świata : orędzie Ojca Świętego na XII Światowy Dzień Chorego 2004 r. : (Watykan, 1 grudnia 2003 r.)

Salvatoris Mater 6/2, 354-356

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

duchowość maryjną poprzez pobożne ćwiczenia, zatwierdzone i polecane przez Kościół, szczególnie zaś poprzez odmawianie różańca świętego, który jest kompendium Ewangelii. Jako dobry znawca tej modlitwy – całkowicie skoncentrowanej na kontemplacji zbawczych wydarzeń z życia Chrystusa, z którymi ściśle złączona była Jego [14] święta Matka - każdy biskup powinien być także jej gorliwym promotorem². [...]

NUNTII SCRIPTO DATI

Orędzie Ojca Świętego na XII Światowy Dzień Chorego 2004 r.
(Watykan, 1 grudnia 2003 r.)*

Niepokalana początkiem lepszego świata

1. Światowy Dzień Chorego, którego obchody organizowane są każdego roku na innym kontynencie, ma tym razem szczególną wymowę. Obchodzony będzie bowiem w Lourdes – miejscowości we Francji, która stała się celem niezliczonych pielgrzymek, ponieważ 11 lutego 1858 r. objawiła się tam Maryja Panna. W tej górzystej okolicy Maryja zechciała objawić swą macierzyńską miłość, jaką darzy zwłaszcza cierpiących i chorych. Od tamtego czasu daje nam dowody swej obecności i troski.

Wybór padł na sanktuarium w Lourdes, ponieważ w 2004 r. przypada 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Właśnie 8 grudnia 1854 r. mój świętej pamięci poprzednik bł. Pius IX wydał bullę dogmatyczną *Ineffabilis Deus*, w której napisał, «że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego, jest prawdą przed Bogą objawioną» (DS 2803). W Lourdes Maryja w tamtejszym dialekcie powiedziała o sobie: «Jestem Niepokalane Poczęcie».

2. Czyż Maryja nie chciała wskazać w tych słowach także na więź łączącą ją ze zdrowiem i życiem? Jeśli przez grzech pierwotny na świecie pojawiała się śmierć, to przez zasługi Jezusa Chrystusa Bóg zachował Maryję od wszelkiej zmyzy grzechu i przyszło do nas zbawienie i życie (por. Rz 5, 12-21).

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu wprowadza nas w samo centrum tajemnicy stworzenia i odkupienia (por. Ef 1, 4-12; 3, 9-11). Bóg pragnął obdarzyć stworzonego przez siebie człowieka życiem w obfitości (por. J 10, 10) pod warunkiem jednak, że człowiek w sposób wolny odpowie na tę inicjatywę miłością. Odrzucając ten dar przez nieposłuszeństwo, które doprowadziło go

² Por. Jan Paweł II, List. apost. *Rosarium Virginis Mariae* (16 października 2002 r.), 43: AAS 95(2003), 35-36.

* „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 2, 8-9.

do grzechu, człowiek zerwał życiodajny dialog ze Stwórcą. Bożemu «tak», nioścemu pełnię życia, przeciwstawił swoje «nie», płynące z pychy i przekonania o własnej samowystarczalności, które niesie śmierć (por. Rz 5, 19).

Cała ludzkość dotkliwie doświadczała owego zamknięcia się na Boga. Tylko Maryja z Nazaretu, ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, została poczęta bez skazy grzechu pierworodnego, dzięki czemu była całkowicie otwarta na przyjęcie Bożego zamysłu, a Ojciec niebieski mógł w Niej urzeczywistnić plan powzięty w stosunku do ludzi.

Niepokalane Poczęcie zapowiada harmonijne współbrzmienie Bożego «tak» z owym «tak» Maryi, które wypowie Ona z całkowitym zawierzeniem, kiedy anioł przyniesie Jej zwiastowanie z nieba (por. Łk 1, 38). To Jej «tak», wypowiedziane w imieniu ludzkości, na nowo otwiera światu bramy Raju dzięki wcieleniu się Słowa Bożego w Jej łonie za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 35). Pierwotny zamysł stworzenia zostaje w ten sposób odnowiony i zyskuje nową moc w Chrystusie, a w tym zamyśle ma swoje miejsce także Ona – Matka Dziewica.

3. Oto dziejowy przełom: Niepokalane Poczęcie Maryi rozpoczęło wielkie dzieło odkupienia, które dokonało się za sprawą bezcennej krwi Chrystusa. Każdy człowiek jest powołany, aby w Nim w pełni się realizować, dążąc do doskonałej świętości (por. Kol 1, 28).

Niepokalane Poczęcie jest zatem niczym jutrenka zapowiadająca promienny dzień Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywróci pełną harmonię między Bogiem a ludzkością. Jeśli Jezus jest źródłem życia, które zwycięża śmierć, to Maryja jest troskliwą Matką, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich dzieci, wyjednując dla nich zdrowie ducha i ciała. Takie właśnie orędzie płynie nieustannie z sanktuarium w Lourdes do wszystkich czcicieli Maryi i pielgrzymów. Taka jest także wymowa uzdrowień cielesnych i duchowych, jakie dokonują się w grocie w Massabielle.

Od dnia, kiedy objawiła się Bernadette Soubirous, Maryja «leczy» w tym miejscu cierpienia i choroby, przywracając licznym swoim dzieciom również zdrowie ciała. Jednakże cuda znacznie bardziej zdumiewające sprawnia w duszach wierzących, otwierając je na spotkanie z Jej Synem Jezusem, który jest prawdziwą odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania ludzkiego serca. Duch Święty, który w momencie wcielenia Słowa osłonił Ją swoim cieniem, przemienia dusze niezliczonych chorych, którzy do Niej się uciekają. Nawet wówczas, gdy nie otrzymują daru zdrowia fizycznego, mogą zawsze uzyskać inny, znacznie cenniejszy: nawrócenie serca, źródło pokoju i wewnętrznej radości. Ten dar przemienia ich życie, czyni ich apostołami Chrystusowego krzyża, który jest znakiem nadziei nawet w chwilach najtrudniejszych i najbardziej dotkliwych prób.

4. W Liście apostołskim *Salvifici doloris* napisałem, że cierpienie jest częścią doczesnego doświadczenia człowieka, który musi nauczyć się je akceptować i przewycięzać (por. n. 2: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1-2/1984, s. 3). Jakże jednak byłoby to możliwe, jeśli nie mocą Chrystusowego krzyża?

W śmierci i zmartwychwstaniu Odkupiciela ludzkie cierpienie znajduje swój najgłębszy sens i zbawczą wartość. Całe brzemień ludzkich udręk i cierpień

zawarte jest w tej tajemnicy Boga, który przyjmując [9] naszą ludzką naturę, tak bardzo unżył samego siebie, że stał się «grzechem dla nas» (por. 2 Kor 5, 21). Na Golgocie wziął na swoje barki ciężar win wszystkich ludzi i w poczuciu opuszczenia wołał do Ojca: «Czemuś Mnie opuścił?» (Mt 27, 46).

Z paradoksu krzyża rodzi się odpowiedź na najbardziej niepokojące nas pytania. Chrystus cierpi za nas: bierze na siebie cierpienie wszystkich i je odkupia. Chrystus cierpi z nami, pozwalając nam dzielić z Nim nasze cierpienia. Zjednoczone z cierpieniem Chrystusa, ludzkie cierpienie staje się środkiem zbawienia. Oto dlaczego człowiek wierzący może powiedzieć za św. Pawłem: «Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24). Cierpienie, przyjmowane z wiarą, staje się jakby bramą wprowadzającą w tajemnicę odkupieńczego cierpienia Chrystusa. Takie cierpienie nie odbiera już pokoju i szczęścia, bo opromienia je blask zmartwychwstania.

5. U stóp krzyża cierpi w milczeniu Maryja, włączona w szczególnie sposób w cierpienia Syna, ustanowiona Matką ludzkości, gotowa orędowniczo za każdym człowiekiem, aby mógł dostąpić zbawienia (por. *Salvifici doloris*, 11 lutego 1984 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1-2/1984, ss. 6-7). W Lourdes nietrudno jest pojąć ten szczególny udział Matki Bożej w zbawczej misji Chrystusa. Cud Niepokalanego Poczęcia przypomina ludziom wierzącym tę fundamentalną prawdę: zbawienie można osiągnąć jedynie przez uległe podporządkowanie się zamysłowi Ojca, który chciał odkupić świat przez śmierć i zmartwychwstanie swego Jednorodzonego Syna. Przez chrzest wierzący zostaje włączony w ten zbawczy zamysł i oczyszczony z grzechu pierwotnego. Choroba i śmierć, choć pozostają częścią ziemskiej egzystencji, tracą swą negatywną wymowę. W świetle wiary śmierć ciała, pokonana przez śmierć Chrystusa (por. Rz 6, 4), staje się nieuniknionym etapem drogi ku pełni nieśmiertelnego życia. [...]

Przesłanie Papieża z okazji 50. rocznicy Apelu Jasnogórskiego. (Watykan, 5 grudnia 2003 roku)*

Drogi Ojcze Generale,

Równo pięćdziesiąt lat temu, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zostało po raz pierwszy odprawione w Kaplicy Cudownego Obrazu Królowej Polski nabożeństwo Apelu Jasnogórskiego. Wówczas modlitwa ta zjednoczyła cały Naród w ufnym błaganu o uwolnienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Potem, w okresie przygotowania do tysiąclecia chrztu Polski, w czasie Wielkiej Nowenny, stała się ona niejako programem odnowy. Właśnie z tej modlitwy zrodziły się Jasnogórskie Śluby Narodu, które owocowały w sercach wierzących pragnieniem, by bardziej świadomie i odpowiedzialnie realizować zadania wypływające z przynależności do Chrystusa i do Kościoła. Jak wymownie brzmiały słowa Apelu na

* „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 2, 46.